№ 17. Kraków 23 Stycznia — Wtorek. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem *Czasu* spóźnili, ogłasza się **dwumiesięczna** przedpłata, to jest na miesiąc **Luty** i **Marzec** b. r. kwartału I. w kwocie **złr. 3 kr. 20** mon. konw.

Administracya Dziennika Czas.

Kraków 22 stycznia.

Myślimy, że nas nikt nie pomówi o nazbyt częste zabieranie głosu w sprawach domowych; w obec bowiem władzy czuwającéj skrzętnie nad porządkiem publicznym, i radzącéj według możności wszędzie, gdzie tego uznaje i widzi potrzebę, nie chcielibyśmy podejmować roli excytatora, dlatego tylko, żeby się popisywać i z naszą także o rzecz publiczną dbałością. Nie zabieramy przeto w tej rzeczy głosu tak często jakby tego może mógł pragnąć nie jeden z gorliwszych cenzorów, bo przekonani jesteśmy, że potrzebie widoméj, zaradzonem jest zawsze i skutecznie, a jeżeli tak nie jest, że powodem do tego jest absolutna niemożność, ale nie brak dobréj woli ze strony władzy, potrzeby nasze publiczne uwzględniać obowiązanéj.

Inaczéj atoli stoją rzeczy w tych wypadkach, gdzie idzie o usunięcie braku, niedogodności lub nadużyć, ukrywających się przed okiem władzy, i jéj zupełnie albo też w większéj części nieznanych. W przypadkach takich pozwalamy sobie przemówić; bo wtedy przekonani jesteśmy, że zwróceniem uwagi kogo należy, na niedogodność lub nadużycia takowe, dopełniamy tylko obowiązku dobrze myślących i porządkowi publicznemu życzliwych obywateli, i w interesie rządu do ustalenia tego porządku przyczyniamy się. I przy téj sposobności niechaj nam wolno będzie z wdzięcznością wyznać, że rzadki ten nasz głos nigdy bezskutecznie nie przebrzmiewa; znajduje on zawsze życzliwe echo w tych sferach do których jest zwrócony, a raz znalazłszy, prowadzi dosyć często do zaradzenia złemu, na które skargę zanosi.

Taka też a nie inna niedogodność, niedogodność bardzo dla nas dokuczliwa, a ile z wszystkiego wnosić należy, przed okiem dotyczącéj władzy starannie ukrywająca się, podaje nam dziś pióro do ręki; i zwracamy na nią uwagę władz miejscowych w przekonaniu, że jej nietylko w interesie naszym prywatnym, nietylko w interesie publicznym bezpieczeństwa, ale nawet w interesie ludzkości rychło i stanowczo zaradzonem zostanie.

Zwiększające się z każdym dniem nieledwie, ubóstwo i niedostatek pomiędzy klasą z pracy rąk żyć skazaną, jest faktem za nadto widocznym, iżby go zaprzeczyć można było. Nie wchodząc w przyczynę tego faktu czyli nią jest brak sposobności zarobku, czy nadzwyczajna drożyzna pierwszych potrzeb życia, czy też próżniactwo téj klassy — dość że liczba nędzarzy odwołujących się do wsparcia bliźnich dla utrzymania życia i uniknienia głodu, zwiększa się co dzień w przerażającej progresyi; ani jéj postępu najhojniejsza nawet litość zamożniejszych wstrzymać nie może. Pomimo jałmużn, pomimo ofiar, jakie każdy prywatny złożonym na tem łożu Madejowem każdodziennie prawie składa, kontyngens nędzarzy zwiększa się równie każdodziennie, i jałmużny i ofiary wszelkie są oczywiście bezskuteczne, bo ani zapobiegają złemu, ani mu żadnéj nie przynoszą ulgi, ani wreszcie nieuwalniają nikogo od natręctwa potrzebnych, natręctwa z każdym dniem coraz to dokuczliwszego.

Dalecy jesteśmy od twierdzenia, a nawet od przypuszczenia, żeby temu stanowi rzeczy tak rychło zaradzić można było, jakby sobie tego w interesie ludzkości i w interesie publicznym życzyć należało. Stan ten jest skutkiem przyczyn dalszych, za nadto ściśle pomiędzy sobą powiązanych, iżby go na drodze przepisów administracyjnych do okoliczności postanowionych usunąć można. Przechodzi to jak na teraz nietylko możność, ale i najlepszą nawet wolę władzy miejscowéj, tudzież prywatnych przyjaciół ludzkości.

Nie mówimy też o usunięciu ubóstwa, i nie mamy najmniejszéj pretensyi wmawiania, że usunięcie to od kogokolwiek pomiędzy nami zależy. Na teraz chodzi nam tylko o usunięcie jednego z ochydnych objawów a raczéj skutków ubóstwa, na który codzień z bólem patrzymy, który jest plagą każdego prywatnego pomiędzy nami: o usunięcie jednem słowem *żebractwa*.

Do jakiego stopnia żebractwo rozwinęło się w mieście naszem w ostatnich dwóch miesiącach, każdy prywatny mieszkaniec jego z własnego doświadczenia zaświadczyć może. Dopoki pora roku nastręczała jakiś zarobek w polu i przytułek pod gołem niebem czyniła możliwym, dopóty żebractwo ograniczało się w mieście do nałogowych próżniaków, dla których ten sposób utrzymania był stałym zawodem życia. Lecz ostra pora roku spędziła tłumy ludzi niemających przytułku i utrzymania, z pola do miasta, a gdy w mieście panuje drożyzna, gdy w téj porze i w mieście nie znajdzie zarobku, a tem mniéj przytułku, żebractwo zaległo ulice i domy i jak choroba szerzy się po całem mieście epidemicznie prawie. Przykre ostatnich dni mrozy, oczyściły z niego mniéj więcéj ulice, ale zato domy prywatne a raczej schody i przedsienia w nich, napełnione są tłumem ludzi wszelkiego wieku i płci szukających przed zimnem przytułku a u mieszkańców pożywienia. Tłumy te unikają skrzętnie domów, gdzie się mieszczą albo władze jakie, albo gdzie mieszkają urzędnicy, bo czują instynktowo iżby ich natręctwu położonym był rychło koniec, ale zato mieszkania prywatnych znajdują się w stanie nieustannego prawdziwie oblężenia. Od świtu do późnéj nocy, drzwi najskromniéj nawet mieszkających lokatorów, nie zamykają się przed natręctwem żebrzących. Jałmużna atoli dana, nietylko nie uwalnia nikogo od nich, lecz owszem wabi coraz to większą ich liczbę, do tego stopnia, że chcąc uniknąć téj plagi, zamknąć się chyba potrzeba i być głuchym na najusilniejsze prośby, bo każda oznaka współczucia, każde najmniejsze wsparcie, taką między niemi dla dawców obudza popularność, że jéj wymogom i najzamożniejszy i najmiłosierniejszy wystarczyć nie może.

Lecz zamknąć się? — łatwo to się da powiedzieć, ale nie zawsze da wykonać. Trudno być niewolnikiem we własném swojém mieszkaniu, tém bardziéj gdy i zamknięcie takie nie na wiele się przyda. Tam bowiem gdzie tylko ci nieszczęśliwi zmiarkują, że się zamknięto przed niemi, tam do wymuszenia datku używają taktyki, któréj w istocie nie lada kto oprzeć się może. Przed mieszkaniami bowiem takiemi, sadowi się zwykle na ziemi pięcioro lub więcéj dzieci, które zaczynają jęczeć w niebo głosy. Jęk ten rozlega się po całym domu, słychać go w najdalszych od wejścia pokojach i trzeba mieć doprawdy nadludzkie nerwy, żeby go kilka minut wytrzymać. Kończy się przeto zawsze na tém, że drzwi najlepiéj zaryglowane otwierają się same w końcu chcąc niechcąc, i oblężony nie idzie za popędem serca, lecz opłaca chwilowo spokojność koniecznym okupem, i datek też jego nieprzynosi pożądanego skutku. Sceny te powtarzają się w każdym nieledwie domu, nieustannie przez dzień cały, i mieszkańcy nietylko że się żadnym ludzkim sposobem od nader dokuczliwych skutków téj nieustającéj plagi oswobodzić nie mogą, ale ponoszą nadto znaczne dosyć straty materyalne w sprzętach, które z natury rzeczy w każdym porządnym domu na schodach lub w przedsieniach znajdywać się muszą. I tak szczotki do czyszczenia obuwia, żelazne zgrzebacze do błota, maty nawet słomiane, klamki, dzwonki, drzwiczki od pieców i ruszta piecowe — zgoła wszystko co tylko ma jakąkolwiek wartość, a co przymocowane oderwać, zdjąć lub odśrubować można, wszystko to żebractwo kradnie bez względu i nietylko własność cudzą, ale i porządek i wygodę domową rujnuje.

Oddajemy pod sąd każdego pytanie: czy podobna, ażeby ten stan trwał dłużéj? czy można być na niego obojętnym? czy interes ludzkości i nas wszystkich nie wymaga, żeby mu jak najspieszniejszy położyć koniec? — A gdy przekonani jesteśmy, że na pytanie powyższe odpowiedź jednomyślna będzie: że jak najrychlejsze usunienie téj plagi jest powszechną potrzebą i życzeniem, pozwalamy sobie nastręczyć kilka myśli, na jakiejby drodze zgodnie z ludzkością grasującemu złemu najrychléj i najskuteczniéj zapobiedz można.

Chodzi tu powtarzamy raz jeszcze nie o usunięcie *ubóstwa*, ale o usunięcie przynajmniéj w obrębie miasta naszego *żebractwa*. Jak pierwsze przechodzi możność naszą i atrybucye władz miejscowych, tak drugie zależy od naszéj własnéj chęci wspartéj pomocą władz dotyczących i dokonanym być może z pośpiechem, a środki ku temu są proste i niewiele zachodów wymagające.

Przedmiotem tych środków musieliby być zdaniem naszém sami tylko żebracy miejscowi krakowscy. Wiemy bowiem, że władze strzegą, aby obcy, którzy z wsiów okolicznych lub dalszych napływają, do miejsca urodzenia oddalonemi byli; — i zapewe gminy lub gromady otrzymały już stósowne polecenia jak się z niemi obchodzić winny i nie dozwalać, aby znowu wracali. Mówimy więc wychodząc z punktu ustaw krajowych o żebrakach tylko miejscowych krakowskich.

Włóczędze ich po mieście i domach nie zapobieży żadna jałmużna, żadna zupa rumforcka i żadne pożywienie, choćby najdostatniejsze, bo większéj części tych ludzi zbywa na koniecznym przytułku, i każdy z nich wziąwszy jałmużnę, zjadłszy zupę, żebrać będzie mimo to, bo niema się gdzie podzieć. Dla tych więc krakowskich żebraków obmyśleć wypada w téj chwili lokal stósowny, w którymby przed zimnem i słotą przytułek znaleść mogli. W lokalu tym niech mają rozdawaną zupę rumforcką i inną żywność do utrzymania życia potrzebną, ale w lokalu tym niech zdrowi i silniejsi znajdą także jakieś przecie zatrudnienie, niech znajdą nocleg i jaką taką przed zimném ochronę. Najęcie takie lokalu i ogrzanie go stósowne przez najbliższe trzy miesiące, małą tylko stosunkowo kosztować będzie summę, a wszyscy mieszkańcy Krakowa złożą ją z chęcią i natychmiast, w duchu miłości bliźniego i w chęci uwolnienia się od prześladowania i ciągłego natręctwa, jakiego dziś są ofiarą.

Niechby komitet złożony z duchowieństwa i obywateli zaufania godnych, zajął się wynajęciem takiego lokalu i zaopatrzeniem go w co potrzeba, niechby obrachował koszta jego utrzymania, niechby je w drodze składek od właścicieli domów i mieszkańców zażądał. Jesteśmy przekonani, że każdy z ochotą złoży składkę, kiedy nią i obowiązku ludzkości dopełnić i własną spokojność zapewnić będzie mógł; i złoży tem chętniej, gdy składka w ten sposób dobrowolnie dokonana i stosunkowo rozłożona, nie wyniesie, jesteśmy przekonani, ani połowy tego co dzisiaj każdy nieledwie z mieszkańców miasta naszego żebrakom dawać jest przymuszony.

Dzieło to jak wszystkie inne na téj drodze, jest dziełem miłosierdzia i dobroczynności, ale jest także w interesie porządku publicznego. Pewni jesteśmy, że władza miejscowa obok ogólnego nadzoru i czuwania nad jego obrotem chętnie obywatelom swojéj udzieli pomocy, ale niech wynajęcie lokalu, opatrzenie go, ściągnięcie kosztów i ich rozkład poufnemu porozumieniu się i pośrednictwu składających zostawi. W rzeczach sumienia i ludzkości porozumienie się takie daleko hojniejsze jak uczy doświadczenie wydaje plony, aniżeli polecenia i nakazy, urzędową przyodziane formą. Składkę w takich celach opłaci chętnie każdy obywatel na proste wezwanie współobywatela, w którym pokłada zaufanie: przed rozłożoną na innéj drodze, możeby się cofnął nie jeden myśląc, że to nowy podatek.

Te kilka myśli rzuconych na prędce — bo pośpiech winien tu być głównym czynnikiem, — oddajemy pod rozwagę tych wszystkich, którzy w zaradzeniu podobnym przypadłościom stanowić mają obowiązek i prawo. Nieprzywięzujemy do nich żadnéj ceny, i chętnie zgodzimy się na inną drogę byle tylko do tego samego prowadziła celu, byle tylko ulżyła cierpieniom ludzkości i wyswobodziła nas od plagi, która niedość, że kłóci naszą domową spokojność, ale jest nadto prawdziwém zgorszeniem.

Sprawa przystąpienia Prus do przymierza grudniowego zapowiedzianego nawet przez organa rządowe w Berlinie, a potem w odwłokę idącego, nie jest o ile wiemy do téj chwili rozstrzygniętą. Podawaliśmy artykuły dziennika *Zeit* uchodzącego za ministeryalny, ile razy one chwilowy stan polityki gabinetu berlińskiego określać się zdawały; podajemy i niniejszy, głównie o tem przymierzu traktujący, a który podobnież obecne maluje położenie. Być może, że zanim dojdzie on czytelnika, już to położenie się zmieni lecz tego się nie uniknie tam gdzie każdy dzień, każda godzina przynieść coś nowego może. Artykuł pomieniony brzmi:

Jeden „lęka się,“ drugi „pragnie,“ aby Prusy pozostały odosobnione, to jest aby nie należały do *koncertacyj*, które na podstawie przymierza 2go grudnia odbywają się lub daléj jeszcze odbywać się będą w Wiedniu. Zdaniem naszem odosobnienia sobie życzyć nie trzeba, ani też, gdyby nastąpiło, nie ma się czego obawiać.

Prusy przez stanowisko swoje europejskie powołane są do uczestnictwa, gdzie idzie o rozwiązanie wielkich europejskich pytań. Nie może być przeto pod żadnym względem pożądaną rzeczą, jeżeli Prusy usuwają się od tego powołania. Pominąwszy wszelaką szczególność interesów, koncert europejski pozbawiony jest ważnego działania, jeśli w nim Prus nie ma. Nie piszemy tego w duchu wyłącznie pruskim; trzymamy się w téj mierze zdala od narodowéj miłości własnéj lub pychy; mocarstwa europejskie czują same najlepiéj słuszność tego zdania, i nie można wątpić, iż dla nich samych nie bardzo na rękę, że Prusy nie należą do obecnych układów. Pokazuje się to wyraźnie już z tego samego, że w traktacie zawartym 2go grudnia w Wiedniu, wyraźnie zostawiły Prusom miejsce do przystąpienia.

Jeżeli wszakże żadna strona nie mogła sobie życzyć, aby Prusy nie brały udziału w rozstrzyganiu europejskich kwestyj prawa publicznego i polityki, to z drugiéj strony Prusy uprawnione były żądać, aby z żadnéj strony nie rozwiązywano udzielnie kwestyj ogólnych powoławszy ich do uczestnictwa i zostawiając im tylko do powiedzenia: „tak“ lub „nie.“ Podobne postępowanie nie odpowiada ani względom należnym temu państwu i stanowisku jego w Europie, tudzież dotychczasowym stosunkom przyjaźni niejednokrotnie stwierdzonym w Wiedniu i Berlinie, ani też przypuścić podobna, iżby Prusy uznały za zgodne z honorem swojem i stanowiskiem poprzestać na wydzielonéj sobie roli powiedzenia: „tak“ albo „nie.“

Prusy nigdy nie robiły trudności traktowania da-

léj na podstawie protokółu wiedeńskiego z niedzieli kwietniéj wraz z Austryą, Anglią i Francyą celem uspokojenia sporu wschodniego z zastrzeżeniem obrony interesu europejskiego. Przed pięcioma jeszcze miesiącami oświadczyły się gotowemi wziąść udział w nowéj konferencyi w Wiedniu się zbierającéj, i stosownie do tego dały swojemu posłowi hr. Arnimowi zlecenia. Jeżeli konferencya nie przyszła do skutku, to w tém nie wina rządu pruskiego. Kiedy Anglia i Francya wymieniały nawzajem w Wiedniu warunki, które chciały aby uważano za podstawę następnych układów o pokój, Prusy nie wahały się popierać tych warunków w Petersburgu całym wpływem swoim, lubo dla poznania ich donośności, pragnęły dokładniejszego ich określenia. Idąc za życzeniem rządu ces. austryackiego, przystały mimo tego Prusy bezwarunkowo na te warunki i zawarły potem z Austryą artykuł dodatkowy do traktatu 20 kwietnia.

Krzyki podniesione jakby za danym znakiem przeciw Prusom i ich polityce po większéj części przez dzienniki wiedeńskie zamilkły przed prawdą, która wyszła na wierzch powoli póki się w całem nieokazała świetle. Prusy ani niezaniedbały obowiązków swych jako mocarstwo europejskie, ani też nie obraziły na jotę względów należnych europejskim interesom lub stosunkom przyjaznym mocarstw, które podpisały traktat grudniowy. Na nieszczęście nie mogą Prusy, w obec tego co się stało, powiedzieć, iż sobie podobnież naprzeciw nim postąpiono. Zawarto w Wiedniu traktat na zasadzie sympatyj, których Prusy nie uznawały, niezawezwawszy Prus *poprzednio* do udziału; przedsięwzięto interpretacyę pomienionych stypulacyj, również Prus nie pytając. Że zostawiono Prusom wolność przystąpienia do jednostronnie zawartych umów, to nie naprawi tego co naruszono dawniejszem postępowaniem. Nawet nie uczyniono tego, czego najmniéj Prusy mogły były żądać to jest zawiadomienia o tłumaczeniu w dniu 2 grudnia artykułów sierpniowych; owszem żądają *naprzód* przystąpienia do przymierza, a *potem* dopiero dozwolą przejrzeć szczegóły jego, to jest warunki *uboczne*.

Nie masz potrzeby mówić, iż Prusy przystać na to nie mogą. Dopóki rzeczy tak stać będą, póty Prusy z ubolewaniem wprawdzie, ale stanowczo i wyraźnie wstrzymać się muszą od wszelkiego udziału w przymierzu wiedeńskiem i onego następstwach. Jeżeli Prusy są tym sposobem odosobnione, to nie może dawać powodu obawy. Zdaje nam się, iż Prusy same w sobie są silne, aby wolność i samodzielność swéj woli na wszystkie strony zarówno utrzymać mogły, jeśliby nadspodziewanie miała gdzie powstać myśl czynienia im przymusu. Sądzimy jednak, iż niebawem wróci naturalne i słuszne przekonanie, że bez udziału Prus i ich zezwolenia nie da się zmieniać traktatów, do których zawarcia wpływały Prusy i które wraz z innemi gwarantowały.

Położenie nasze wśród stosunków obecnych bynajmniéj nie daje uzasadnionego powodu do obawy. Ponieważ Prusy dopóty się trzymają na uboczu, dopóki słusznym ich żądaniom zadosyć się nie stanie, to przypuścić niepodobna, aby które z mocarstw europejskich uczuło w sobie chęć ograniczania wolności postanowień rządu pruskiego. Gdyby wszakże do tego przyszło, to niewątpliwie Prusy będą umiały utrzymać swój honor i swoją niepodległość.

***Times* z d. 17 stycznia pisze:**

Przystąpienie króla Sardyńskiego do polityki mocarstw zachodnich w obecnéj wojnie, nieogranicza się na prostem przyjęciu protokółów i traktatów, do których wysokie strony kontraktujące inne państwa Europy przypuściły.

Rząd sardyński postanowił z energią która mu robi zaszczyt, nie przedsiębrać półśrodków w téj sprawie.

Był on widocznie przez położenie swoje jeograficzne w możności pozostania neutralnym. Lecz hrabia Cavour i jego koledzy sądzili zgodniejszem z interesami narodowemi monarchii, wziąść czynny i wyprzedzający udział w téj wojnie. Skutkiem tego jest że Sardynia nietylko przystąpiła do traktatu z d. 2 grudnia pomiędzy Austryą, Anglią i Francyą, lecz prócz tego zawarła sama traktat przymierza zaczepny i odporny z państwami zachodniemi, mocą którego korpus pietnasto-tysięczny Piemontczyków złączy się z wojskami sprzymierzonemi na wschodzie.

Żołnierze ci są potomkami ludzi, którzy przez wieki utrzymywali sławę wojenną sabaudzkiego domu, i którzy tak świetnie odznaczyli się pod Napoleonem, gdy kraj ich wchodził w obręb cesarstwa francuskiego. Znani są oni za wybornych żołnierzy i staną się bez wątpienia cennym nabytkiem dla armii lorda Raglana, do któréj oddział ten wyłącznie będzie dodanym.

Rząd piemoncki nie odbierze żadnych zasiłków wojennych z tego kraju, lecz Anglia pójdzie mu w pomoc w negocyacyi o pożyczkę przeznaczoną do pokrycia kosztów wyprawy.

Hrabia Cavour dowiódł, że nadzwyczajną wagę przywiązuje do kierunku zewnętrznych stosunków rządu w obecnej kryzys, biorąc sam ster téj części administracyi; co spodziewać się każe, że komunikacye najwyższej wagi uczynione zostaną w krótce izbom piemonckim.

Jest to bezwątpienia jawny dowód energii rządu konstytucyjnego Sardynii, że gdy sam jest wplątanym w walkę z stronnictwem duchownym w przedmiocie sekularyzacyi klasztorów, bierze udział czynny w ogólnych interesach Europy, i zaczyna robić przygotowania do wojny.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 20 stycznia.

ω Że konferencye dyplomatyczne do układów o pokój rozpoczną się na początku przyszłego miesiąca, i że się odbywać będą bez zawieszenia współczesnego broni w Krymie, o tem nikt nie wątpi. Lecz czy dyplomacya będzie czekać na stanowcze wypadki, nim wyrzecze stanowcze słowo, lub czy położy warunki stałe i dobitne, zostawiając ich potwierdzenie orężowi, jeśliby przy zielonym stole przyjętemi nie zostały, nad tém zdania są podzielone. Za ostatniem przypuszczeniem przemawiają wszakże ważne po tutejszych kołach głosy, natchnione może w części własną polityczną logiką, ale może w części i wtajemniczonym udziałem w radach gabinetowych. Nie od upadku Krymu, zdaniem tych osób zależy pokój, lecz od tego co się z nim stanie, gdyby nawet upadł, tudzież co będzie z położeniem tak materyalnem jak politycznem Rosyi na morzu Czarnem. Wzięcie Sebastopola, (gdyż o jego zniszczeniu przez samych Rosyan nie może być mowy), nie wystarczyłoby zapewne do nałożenia na Rosyę obowiązku, żeby go nigdy nie odbudowała, i żeby przyjęła traktat ograniczający jéj wzrost morski na przyszłość. Do takiego rezultatu trzeba byłoby zapewne czegoś więcéj, jak zdobycia Sebastopola i spalenia floty. Wychodząc z tego rozumowania, przyznać wypada, że nim konferencye o ogólnem stanowisku całej sprawy, ostatecznie wyrzeką, byłoby ze strony sprzymierzonych rzeczą trudną do usprawiedliwienia rzucać swe siły, na szalę niepewnej, a w każdym razie, zaciętej i morderczej walki. Łatwiej przypuścić, że książe Menszykow starać się będzie wywołać sam taką walkę nie z murów Sebastopola, lecz w otwartem polu, już to żeby fortecy sił i odwagi dodać, już żeby sprzymierzonych w dalszych ich planach, pomieszać. Za tem przypuszczeniem przemawia i to, że gabinet rosyjski, który w miesiącu sierpniu, żądał do traktowania zawieszenia broni, dziś ani wzmianki o podobnem żądaniu nieuczynił. Z resztą **170,000** wojska już zebranego pod ręką ks. Menszykowa wystarczają teraz; a niewystarczyłyby może późniéj do zaczepnego wystąpienia.

Jeżeli tedy jak się zdaje, sprzymierzeni pozostaną odpornie na polu bojowem, wnosić prawie z pewnością można, że dyplomacya ich wystąpi zaczepnie na konferencyi tj. że położy punkta pewne, określone, dobitne i że będzie chciała zakreślić czas do zdecydowania na jedną lub drugą stronę. Zgadzają się z tym moim domysłem, jak powiedziałem logika i opinia ludzi świadomych rzeczy. „*Le mois prochain nous saurons à quoi nous en tenir*“ są słowa jednego z dyplomatów.

Karnawał dość wesoły. Balów pełno; koncertów jeszcze więcej. Jednym z prawdziwie przyjemnych był koncert dany przez pannę Brzowską pianistkę niepospolitego talentu. Znany z miłych kompozycyj. P. Herzberg dzielił z nią rzęsiste oklaski.

Paryż 17 stycznia.

Subskrypcya na pożyczkę **500**-milionową, przyniosła **1800** milionów!! Jest to nadspodziewana a ogromna manifestacya, ważna tak pod względem wewnętrznym jak zewnętrznym. Pod względem wewnętrznym, bo pokazuje nieograniczoną ufność jaką wzbudzają rządy Napoleona IIIgo; a pod względem zewnętrznym, bo pokazuje popularność toczącéj się wojny i niewyczerpane zasoby finansowe oszczędnéj i pracowitéj Francyi. Rezultat pożyczki zdumiał nawet Anglików, mianowicie tych którzy lękają się wielkości Francyi. Anglicy wzięli udział w pożyczce w summie **170** milionów: Belgijczycy w summie **150** milionów. Jenerał Cavaignac podpisał się na **2000** fr. renty, co go postawiło jeszcze gorzej w obliczu egzaltowanéj partyi republikańskiéj. Subskrypcya jenerała Cavaignaca dała pożyczce barwę znamienicie narodową. Subskrypcye **500**-frankowe wynoszą **570** milionów; nastąpi zatém redukcya podpisów i wszystkie subskrypcye wyższe zostaną unieważnione.

Rezultat subskrypcyi, nie może tylko powiększyć wpływ Francyi w negocyacyach wiedeńskich i klejeniu aliansu całéj Europy przeciw Rosyi. Paryż przemawia w téj chwili o pokoju i wojnie daleko śmielej i dumniéj. Rzecz pokoju, zależąc od samego Cesarza Mikołaja, nie może pociągać za sobą żadnéj dyskussyi. Jest to fakt, który nastąpi lub nie, a od którego zależeć będą losy północy. Dotąd alianci trzymani są w więzach poczęcia; ale więzy pękają jeden po drugim, i chcąc niechcąc zachód zbliża się do chwili, w któréj odpłacić będzie musiał północy. P. Drouin de Lhuys zostawia całą rzecz wypadkom. Korespondent musi zawsze wyprzedzać wypadki. Prorokować mu nie wolno, ale przenikać rzeczy jest jego obowiązkiem. Wywiązując się z tego obowiązku, przytoczę dwa zdarzenia rzucające niejakie światło na przyszłość. Na obiedzie w Tuileryach, na którym znajdował się feldmarszałek Nugent i jego córka czy synowa margrabina Strozzi, ostatnia pani rzekła do Cesarzowéj, że w Wiedniu jest przekonanie, iż w razie wymarszu Napoleona III. na czele armii, ona towarzyszyć będzie Cesarzowi. Słysząc te słowa, Cesarzowa zawsze kochająca i dowcipna, zawołała obracając się do Cesarza: *Vous entendez, aussi nos paquets sont-ils prêts.* W inném miejscu, jeden dyplomata znający dobrze północ i baranią naturę ludzi, zawołał: *une bataille gagnée par les Autrichiens sur la Vistule, c'est le Dannemarck et la Suede se declarant contre la Russie.* Zwycięztwo nad Wisłą jest to rozdarcie materyalne traktatów nowszych i dawniejszych. Dawno już powiedziałem, że Szwecya nie przeważy się tylko wtenczas. Alians Piemontu jest zupełnym. Wojsko piemontskie będzie ulegać rozkazom lorda Raglana, ale miało być przewidziane zdarzenie, w którém losy wojny poddadzą je pod rozkazy feldmarszałka Hessa. Zapewniają, że Piemont miał w toku negocyacyj napomknąć o starożytnym prawie Genui do Krymu.... Targ Prus stanowczo się nie udał. Od dalszego postępowania Prus będą zależeć operacye wiosenne.... jeżeli będziemy mieli wojnę kontynentalną.

Jest już niezawodném, że gwineje angielskie przełamią wszelkie pruskie przeszkody i że przyciągną do legionu cudzoziemskiego więcéj ochotników niemieckich niż ich będzie potrzeba. Anglicy twierdzą, że mogą ich mieć 80,000. Nie myślą oni o pokoju przed zburzeniem Sebastopola. Po zburzeniu téj twierdzy radziby bardzo zrobić pokój, kładąc za warunek nieodbudowanie fortecy i ograniczenie floty rosyjskiéj, na wzór tego co zrobili z portem Antwerpią i flotyllą wojenną na jeziorach Ameryki północnéj. Nawet *Morning Post* mówi, że nie trzeba domagać się zbyt wiele od Rosyi. Zapewne wypadki pociągną i Anglią daléj niż tego sobie życzy. Obecnie przyjaźń Francyi i Anglii pozostaje nienaruszoną. Anglia daje jednemu okrętowi liniowemu nazwisko *Francya*. Lord Russell opuścił Paryż. Nikt dotąd nie wie co traktował i co zrobił. Anglicy uciekają do Paryża przed żałobą i smętnością Londynu. Po raz pierwszy od r. 1848 ukazało się w Paryżu wiele bogatych rodzin angielskich. Misya angielskich siostr miłosierdzia pod dyrekcyą panny Nightingale, nie udaje się na wschodzie. Panna Nightingale musiała odesłać do Anglii kilkanaście siostr, a raczéj pań tak katolickich jak protestanckich. Zdaje się, że brak wprawy i wytrwałości jest tego głównym powodem. Siostry miłosierdzia, aby sprostały swym wzniosłym obowiązkom, potrzebują długiéj wprawy i religijnego poświęcenia.

Paryż 17 stycznia.

Długie trzymanie się Sebastopola obraca się na dobre, bo sprowadza aliantów na drogę działania jedynie skuteczną. Rozdział armii obserwacyjnéj między jenerałów Pelisier i Bosquet pokazuje że zbliża się czas lądowych operacyj na Krymie, mających na celu odpędzenie Rosyan ku Perekopowi i zupełne obsaczenie Sebastopola. Jenerał Pelissier ma dowodzić korpusem obserwacyjnym a jenerał Bosquet korpusem operującym, który poda rękę Omerowi paszy w Eupatoryi. Nowa napaść Rosyan na Dobruczę zrobiła tu, jak w Niemczech, nieco hałasu. Dzienniki rojalistowskie utrzymywały że Austrya zobowiązała się bronić tylko Mołdo-Wołoszczyzny a nie Dobruczy; dzienniki rządowe i rządowy korespondent *Indépendance* Y utrzymywali przeciwnie. Rosyanie dali racyą pisarzom rządowym, skoro się cofnęli. Cesarz posłał do Sebastopola swego adjutanta jenerała inżynieryi Niel. Przybycie gwardyi cesarskiéj do Marsylii dało powód do wielkich manifestacyj ludowych, bardzo korzystnych dla rządu. Zapał Marsylczyków był nie do opisania. Armia francuska pod Sebastopolem obfituje we wszystkie wygody i zaczyna odbierać baraki zbudowane we Francyi i Anglii. Armia angielska jeszcze cierpi. Pułkownik de Champeron, dowodzący strzelcami konnemi algierskiemi, pisuje do swéj żony listy wesołe. Ma on być mianowany jenerałem. Co dzień powiększa się w Paryżu liczba oficerów francuskich rannych pod Inkermanem. Opowiadania oficerów są bardzo interesujące. Książę Napoleon jest spodziewany w Marsylii. Malkontenci obdarzyli go chorobą kości pacierzowéj, jak dawniéj obdarzyli nią Cesarza. Książę Napoleon miał tylko febrę mołdawską, z któréj wyleczyć się nie może. Zresztą obecność jego w Paryżu, w przewidzeniu wojny kontynentalnéj, jest potrzebną. *Jockey Club* zawsze nieżyczliwy i plotkarski, roznosi ciągle różne baśnie, które zbija w *la Presse* Emil de Girardin, wierny przyjaciel księcia Napoleona.

Reprezentacya *la Czarine* Scribego miała miejsce w przytomności cesarstwa. Nie byłem na téj sztuce, bo nie można było dostać biletów. Ci co ją widzieli różnią się w zdaniu: jedni chwalą sztukę drudzy uważają ją za zimną i mało dramatyczną. Malkontenci wynajdują w niéj alluzye i dziwią się że je cenzura przepuściła. Nierozumiem do jakich alluzyj mogła dać powód taka Carowa jak Skowrońska? — W kaplicy ambassady rosyjskiéj, podczas nabożeństwa, zrobiła się awantura. Jeden Grek zaprotestował przeciw śpiewaniu *Te Deum* za Cesarza Mikołaja.

W Hiszpanii, o któréj przestałem pisać, skoro spostrzegłem że rewolucya jéj nie będzie w stanie wpłynąć na sprawę wschodnią, głównie dziś interesującą Europę, zbliża się do nowéj rewolucyi, tego razu rewolucyi legitymistowskiéj. Królowa Krystyna ma być zdania, że córka jéj zostanie pozbawioną tronu. Jenerał Narvaez nie widzi rzeczy tak czarno, ale uważa powstanie karlistów za niechybne, skoro Francya rozpocznie wojnę kontynentalną.

Mamy dobry mróz i czas piękny. Budowanie domów zostało przerwane. Składki na wojsko idą dobrze. Wszystkie administracye rządowe dają na ten cel jeden dzień płacy. Lud ma roboty podostatkiem i płacony jest złotem. Napoleon III. czuwa zarówno nad interesami wojny i pokoju. Wiele rodzin cudzoziemskich, mianowicie angielskich, nie myśli opuścić Paryża aż po otworzeniu wystawy przemysłowéj. Paryż jest pełny, wszystko w nim jest drogie, ale żywność nie jest tak drogą jakby tego pragnął Cesarz Mikołaj. Rezultat pożyczki pokazał że gotowych pieniędzy jest wiele. Giełda też się podnosi. Wino jest zastępowane coraz ogólniéj przez piwo. W Bordeaux, rada municypalna zakłada browary. Życie balowe już się zaczęło i nie mogło być inaczéj. Paryż zimowy złożony w ogromnym stosunku z cudzoziemców, musi się koniecznie bawić każdego karnawału, jak się bawił nawet w karnawale r. 1848. Hrabina Montijo, matka Cesarzowéj, każe stawiać dla siebie pałac na polach Elizejskich.

Dzienniki francuskie biorą coraz więcéj wiadomości z *Czasu*, ale biorą je z drugiéj ręki i dla tego często fałszywie. Dotąd żaden dziennik francuski na *Czas* się nie abonuje. Przez swe korespondencye z Wiednia, które mają intrygować nawet p. Drouyn de Lhuys, *Constitutionnel* podniósł bardzo swe znaczenie w opinii Paryża i Francyi.

P. S. Giełda podniosła się w skutek odebrania depeszy o toaście p. de Bruck wzniesionym na obiedzie w Stambule. P. Bruck rzekł że Austrya chce walczyć wspólnie z Turcyą i że Rosya zostanie pokonaną.

Lwów 19 stycznia. Wczoraj około godziny 3éj po południu, przybył z powrotem z Wiednia J. Cesarzewiczowska Mość Arcyksiąże Karol Ludwik. Powitany na wjezdnem z żywą radością zgromadzonéj publiczności, raczył na pokojach wdzięcznie przyjmować reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, niemniej duchowieństwa, obywatelstwa i miasta Lwowa, którzy pospieszyli przywitać i złożyć uszanowanie J. cesarzewiczowskiej Mości.

Lwów 16 stycznia. Według wykazów z pierwszej połowy bieżącego miesiąca wybuchła zaraza na bydło w terytoryum namiestnictwa tutejszego w ostatnim czasie jeszcze w Dębówce, w obwodzie Czortkowskim i rozszerzyła się w Jarosławiu w obwodzie Przemyskim oprócz folwarku Schwarzmanówki na bydło przedmieścia Lażańskiego, zaś w 3ch miejscach obwodu Tarnopolskiego zgasła zupełnie; a z wyjątkiem trzech miejsc wspomnionych zmniejszyła się znacznie we wszystkich innych miejscach zarazą dotkniętych. W Lwowskim okręgu administracyjnym jest obecnie jeszcze 11 miejsc zarazą dotkniętych, z których 6 przypada na obwód Czortkowski, 1 na Tarnopolski i 4 na Przemyski; według ostatnich jednak raportów pozostały już tylko w czterech z tych miejsc, a mianowicie w Skale i Dębówce w obwodzie Czortkowskim, w Dobromirce w obwodzie Tarnopolskim i w Jarosławiu w obw. Przemyskim pojedyńcze sztuki w stanie choroby. Z zestawienia liczb odnośnych okazuje się, że zaraza na bydło od czasu ostatniego pojawienia się dnia 11 sierpnia r. z. w Lwowskim terytoryum administracyjnem w 20 miejscach liczących 7454 sztuk dotknęła w ogóle 791 sztuk, z których 119 sztuk wyzdrowiało, 611 odeszło, 48 sztuk zabito, a 13 pozostało w wyżéj wymienionych 4ch miejscach w stanie choroby. (G. L.)

Czterdziesta osma lista składek na zakład naukowy gospodarski w Dublanach.

A. *Na szkołę rolniczą bezzwrotnie.*

Śp. Aleksander hr. Stadnicki z Kosienic, legował listami zastawnemi z kuponami 3060 złr.

B. *Na gospodarstwo wzorowe.*

Subskrybowali w Komitecie: pp. Wiktor Dąbrowski z Leszczaniec 25 złr. i hr. Michał Starzeński z Olejowa, powtórnie 100 złr. razem 125 złr. Summa 48éj listy 3185 złr. Dodawszy summę 47miu list poprzednich 35,018 złr. 29 kr. i obligacyę cząstkową na 500 złp. jest ogółem 38,203 złr. 29 kr.

Z tego wypada na fundusz szkoły 13,835 złr. $58^{9}/_{10}$ kr.; a na fundusz gospodarstwa wzorowego 24,367 złr. $30^{2}/_{10}$ i obligacya cząstkowa na 500 złp. Ogół funduszów jak wyżej 38,203 złr. 29 kr. m. k. i obl. cz. na 500 złp.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Lwów d. 16 stycznia 1855 r.

L. Sapieha. *St. Przyłęcki*, sekr.

Wiedeń dnia 20 stycznia. *Gaz. Krzyż.* następujący podaje list z Wiednia, z austryackiego jak mówi źródła:

Po różnych dziennikach krąży zdanie z większą lub mniejszą utrzymywane pewnością, iż objawiona przez księcia Gorczakowa na dniu 6 bm. gotowość co do uznania za podstawę układów interpretacyi 4ch punktów wedle sformułowania jéj przez Austryę, Anglię i Francyę, nie jest prostém w ogóle niezmiennem przyjęciem wykładu tych punktów przez państwa zachodnie, ale szczególnie na te punkta przystaje, które tyczą przedewszystkiem interesów austryackich i niemieckich; gdy tymczasem oświadczenie księcia co do innych punktów jest więcéj unikające. Z tego chcą wnosić, że Austrya w obec mocarstw zachodnich nie popiera już bynajmniéj całego programatu pokojowego z niemi ułożonego, ale raczéj te tylko punkta owego, na które właśnie gabinet rosyjski przystał. Otóż nie wiem naprawdę, czy i jak dalece oświadczenie księcia Gorczakowa z 6go i 7go stycznia odstępuje od interpretacyi danéj mu 28go grudnia; ze strony kompetentnéj dochodzi mię wszelako, że w téj chwili nie masz istotnego powodu mniemania, jakoby gabinet austryacki ograniczył się w ostatnich czasach na popieraniu pewnéj tylko części programu przyjętego w dzień 28 grudnia. Owszem wiarogodne osoby zapewniają, że sposób zachowania się przy téj okoliczności tutejszego rządu i wyrażania się naprzeciw pełnomocnikowi rosyjskiemu i rządom zachodnim nie dozwala wątpić, że Austrya zamyśla nadal jak i poprzednio starać się o praktyczne przeprowadzenie fundamentalnych punktów, na które się zgodzono, tak w ich całości jak i pojedynczo. Z tego wypływać się zdaje bezzasadność zdania, jakoby między Austryą a państwami zachodniemi zachodziła obecnie różnica pojmowania ostatnich oznajmień księcia Gorczakowa. Powód dla którego oświadczenia dworów zachodnich przewlekają się, pochodzi raczéj stąd, iż chcą one się poprzednio wspólnie ze sobą porozumieć, zanim zdanie swoje objawią.

— Żydom zabroniony był pobyt stały w pasie granicznym zwanym Pograniczem wojskowém, a nawet zamiejscowym nie wolno było dłużéj tam nad 3 dni bawić. *Oester. Lloyd* donosi, że zakaz ten zniesiony, a żydzi opatrzeni w stósowne legitymacye jeźli się nie trudnią handlem obnośnym mogą stale lub chwilowo w Pograniczu przebywać.

— Dnia 20 stycznia spodziewano się w Tryeście deputacyi senatu czarnogórskiego wraz z prezydentem senatu Jerzym Piotrowiczem, która zabrać ma z sobą narzeczoną księcia Daniela. Obrząd ślubny odbywać ma biskup grecki z Zadry.

— Do *Gazety Pow. Aagsb.* piszą o stanowisku Austryi względem państw zachodnich:

„Z wyrażeń osób kierujących w Wiedniu widać wyraźnie, że Austrya uczyniła krok, lubo dotąd bardzo mały, aby się zbliżyć ku Prusom pod względem pojmowania przez nie stanu rzeczy. Krok ten głównie na tém polega, iż depesza pruska (z 5go) odmawiająca mobilizowania a raczéj stawienia wojska na granicy, i mocyi mającéj być z tego powodu wniesioną wspólnie przed Zgromadzenie w Frankfurcie, miała ten skutek: iż sprowadziła zwłokę w naradach frankfurtskich i niemniéj w naradach gabinetu wiedeńskiego, tudzież iż postanowiono w Wiedniu udzielić dokładnych objaśnień rządom niemieckim pod względem stanu rzeczy. Potrzecie zaś przyznają w Wiedniu, iż Prusy jako uczestnik traktatów dawniejszych rosyjsko-tureckich, mają prawo żądać aby je zawiadomiono o nowych stypulacyach, gdyby jakowe przyszły do skutku przez układy pokojowe, i aby zażądano ich przyzwolenia na takowe.... W ogóle zdają się w Wiedniu uznawać, że zawarcie przymierza grudniowego przed wyraźném oznaczeniem interpretacyi, było błędem który wielkie Austryi nasuwa trudności. Występują one teraz z tém większą mocą aniżeli przedtém i już przyznają w Wiedniu, iż najtrudniejszą częścią układów pokojowych jest zadowolenie Porty. Żądać ona wprawdzie nieomieszka wiele dla zabezpieczenia się przeciw Rosyi, ale interes cywilizacyi i religii chrześciańskiéj nakazuje niemniéj bardzo dużo wymagać od Turcyi".

Niemcy.

Deut. Volkshalle przytacza teraz wyjątek z kazania mianego w wigilię Nowego Roku 1841 w katedrze ratyzbońskiéj przez księdza Diepenbrocka póżniéj arcybiskupa kolońskiego i kardynała. Dziwne te i prorocze słowa, mówi ten organ katolicki niemiecki — mają wielkie znaczenie teraz i należy je powtórzyć i przypomnieć wszystkim Niemcom. Kaznodzieja przebiegając wypadki czasów swoich zapowiada wielkie znaki:

„Na Wschodzie i Północy olbrzymie państwo wszystkie siły władzy gromadzi w jedném ręku i rozciąga je na ćwierć kuli ziemskiéj, wodę żywota chrześciańskiego w lód stwardniałą przekuwa na łańcuchy mające spętać ciało i ducha, państwo to nie może ścierpieć obok siebie żadnego innego swobodniejszego chrześciańskiego żywiołu, ale usiłuje przymusem źle osłoniętym wszystko wtłoczyć w martwe swoje formy. Półczwarta miliona unitów, chrześcian katolickich musiało w ciągu tego roku (1840) poświęcić temu państwu najświętsze przekonanie swoje, a przytém pracują tam nad przygotowaniem kajdan by okuć niemi wiarę reszty świata bądź podstępem bądź przemocą. Olbrzym ten zwraca pożądliwe oczy swoje ku naszéj także ojczyznie niemieckiéj, i nie tai bynajmniéj, iżby pragnął nas do swojéj zlodowaciałéj piersi przycisnąć i zdusić. Nie jestże to groźny burzą i brzemienny nieszczęściem wschód, który swoje lodowate i śnieżne chmury, zarumienione straszliwą zorzą północną, roztoczyć pragnie ponad naszemi niwami, zieleniącemi wolnością ducha i pełnią życia? A gdyby nawet i niezagrażał nam, to nie mówiż Apostoł: „jeden członek cierpi, to cierpią wszystkie członki"? Nie mamyż modlić się za niemi, aby się Bóg nad niemi ulitował? Nie mamyż dziękować Mu, że jeszcze oddychamy wolniéj, nie mamyż błagać Go, aby nas od tego jarzma łaskawie uwolnił?"

Volkshalle przypomina te wyrazy kardynała wszystkim tym Niemcom którzy w imię Rosyi jeszcze występują, i kończy temi słowy: Wprawdzie na nowo wzięto się teraz do dzieła pokoju; ale zawsze tak bywało — ile razy Europa chciwa spoczynku nowe nadzieje pokoju żywić w sobie poczęła, tyle razy krwawa wojna o krok się więcéj zbliżała. Nie dziw przeto, że i my w rozpoczynających się świeżo konferencyach wiedeńskich nie spostrzegamy zbliżających się znaków pokoju.

— Rzeczywiście zaniechano w Bremie obchodu rocznicy bitwy pod Lipskiem jak donosił *Monitor*. Zgromadzenie obywatelskie uczyniło w téj mierze w dniu 15 grudnia przedstawienie do Senatu, który lubo na wniosek ten zrazu nie przystał, ale owszem z religijnych (?) i politycznych względów przeciwnego był zdania; oznajmił wszakże iż jeżeli obywatelstwo przy swojém obstaje, Senat musi się zgodzić, gdyż podobna uroczystość może być jedynie za wspólną wolą obchodzona Obywatelstwo też w istocie wykreśliło obchód téj rocznicy z rzędu świąt narodowych.

Turcya

Z Konstantynopola otrzymaliśmy — pisze *Copirte Ztg Cor.* wiadomości z 10 stycznia. Pięć wielkich statków przewozowych z wojskiem przybyłych z Marsylii i Tulonu przepłynęły Bosforem do Krymu nigdzie się nie zatrzymując. Pierwsza brygada jazdy francuzkiéj pod jenerałem Cassignol przybyła z Adryanopolu 6 stycznia, a ciężka brygada kirasyerów pod jenerałem Forton 8go. Derwisz jeden i 20 softów podali do księcia Napoleona przedstawienie, w którem zakładają protest przeciw wszelkim reformom jakie podkopują zasady koranu. Rząd wydalił podających do Smyrny.

— W *Copirte Zeitungs Cor.* w liście z Warszawy otrzymanym znajdujemy, iż przeprawa armii tureckiéj z nad Dunaju do Krymu jest pobudką do największych wysileń jenerałów rosyjskich, aby wysłać na czas posiłki i postawić księcia Menszykowa w możności opierania się na wszystkie strony. Książę Gorczakow dał rozkaz z Kiszeniewa w dniu 5m b. m. jenerałowi Lüders, aby dywersyą stosowną w Dobruczy przeszkodził zupełnemu opuszczeniu Dunaju przez wojska tureckie. Zarazem wojska w Odessie otrzymały nakaz ruszyć do Krymu, a gdyby Turcy w większéj liczbie gromadzili się w Eupatoryi, wojska rosyjskie mają się zebrać w dostateczněj sile w Perekopie i stamtąd uderzyć na Eupatoryę, aby niedozwolić ufortyfikowania tego miasta.

Kraje Czarnomorskie.

Według *Milit. Zeitung*, książe Menszykow przesłał Cesarzowi urzędową listę straty ludzi w Krymie od bitwy nad Almą 20go września do 27go grudnia. W ogóle armia straciła 26,783 ludzi, jako to: umarło w skutku ran 7301; ranionych 13,826 do niewoli się dostało i zapodzieli się 1617, w skutku chorób umarło 4039. Znaczne te braki uzupełnione zostały, a nowy pobór rekruta we wschodniéj połowie państwa powiększy siły wojenne Rosyi o 250,000.

Po dzień 20ty grudnia, wojska tureckie przybyłe do Eupatoryi nic nie przedsiębrały na Perekop i spodziewają się, że siły te przeznaczone są raczéj na obóz oszańcowany rosyjski pod Inkermanem. Siły tureckie świeżo przybyłe liczą na 20,000 ludzi. Aby więc drogę do Bakczyseraju zasłonić i ruchy te obserwować, jenarał Osten-Sacken posłał brygadę ułanów jen. Sobolewa, pułk dragonów pod wodzą pułkownika hr. Kankrina i 3 pułki kozackie w kierunku ku Eupatoryi, które pod Tuszlą i Sakiem zajęły pozycyę. Podobneż środki ostrożności poczyniono także ku Perekopowi i jenerał por. Pawłow z dywizyą swoją piechoty, tudzież brygada Wrangla i brygada jazdy Radziwiłła rozstawiły się między Tulczakiem i Kontuganem. Pod Sebastopolem nic nie zaszło do 9go. Dotąd sięgają depesze telegraficzne, mówi ten dziennik. Według doniesień zwykłą drogą nadeszłych, dwa parowce sprzymierzonych zarzuciły kotwicę niedaleko Achmeczetu na północ przylądka Karamrun i opanowały siano wartości 160,000 r. sr., które przywiozły do Eupatoryi. Odezwa wydana przez księcia Menszykowa, zapewnia wszystkim Tatarom skompromitowanym, którzy uciekli do Eupatoryi zupełne przebaczenie, jeżeli przed nowym rokiem wrócą do domów. Krok ten nie był daremny, gdyż w kilka dni po ogłoszeniu téj proklamacyi, tj. w dniu 15m grudnia przybyło 263 Tatarów do Bakczyseraju, i więcéj byłoby ich wróciło, gdyby się zemsty Turków nie obawiali.

— Piszą z Wiednia: Wiadomości z Krymu dochodzą do 11go, w skutku przybycia Turków do Eupatoryi, stanowisko Rosyan uległo zmianie. Lewe skrzydło korpusu księcia Menszykowa pod wodzą jen. Liprandego cofnęło się zupełnie za Czernaję i fortyfikuje prawy brzeg téj rzeki, a drobne tylko patrole widne jeszcze na lewym brzegu aż pod dolinę bałakławską, na któréj od wschodniéj spadzistości obóz dywizyi jen. Bosqueta. Główna kwatera jen. Liprandego we wsi Belbeku. Utarczki między Rosyanami a wojskiem sprzymierzoném ograniczały się ostatniemi czasy na forteczněj tylko linii. Prawe skrzydło Rosyan stoi posunięte aż do wiadoméj silnéj pozycyi nad Almą, aby zapobiedz posuwaniu się korpusu tureckiego ku Sebastopolowi. Nieprzerwanie z Perekopu nadciągają Rosyanom posiłki, ale śniegi przeszkadzają szybkim ruchom i ważniejszych niedozwalają operacyj. W obozie sprzymierzonych panuje wielki ruch. Na 20go stycznia spodziewają się przyjazdu dwóch jenerałów angielskich w miejsce poległych, to jest, lorda Rokeby i jen. Bernarda. Ostatniemi czasy wysadzono na ląd pod Bałakławą szyny pod koléj żelazną, co powszechne w obozie wzbudza podziwienie, i spodziewają się znaleść znaczną ulgę w przewozie dział i w zaopatrywaniu śpiesznem armii. Miejsce lądowania bardzo tam szczupłe i dla tego dowozy utrudnione.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiéj*: Najświetniejszy z zapowiedzianych na ten karnawał balów publicznych, spodziewany jest w przyszłą niedzielę dnia 28 stycznia b. r. a na dochód Ochronek małych dzieci i niemowląt, zostających pod opieką Jéj Ekscelencyi jw. hr. Maryi Gołuchowskiéj. Zapewniają nas o tém subskrypcye otwarte w dyrekcyi tego zakładu przy biórze prezydyalnem magistratu Lwowskiego, że życzliwość obywateli miasta Lwowa nigdy nie ustaje, gdy idzie o poparcie i utrzymanie zakładów dobroczynnych. Słynie téż Lwów z instytutów dobroczynności i jeżeli inne stolice przechwalają się z przybytków albo przedsiębiorstwa na korzyść prywatną podejmowanych, z chlubą nierównie większą może mieszkaniec Lwowa spojrzeć na to, co sam dla dobra ogółu stawił i stawia, poświęceniem i darami rok za rokiem zaopatruje i oraz czuwa, ażeby w potomne czasy pozostawały świadectwa poświęcenia jego. Mało które z miast stołecznych poszczycić się może tylu zakładami dobroczynnymi co Lwów; nie wszystkie, a przecież blisko trzydzieści wyliczaliśmy z nich, podając statystyczne wiadomości miasta naszego, tu atoli dodamy, że każdy z tych zakładów zawdzięcza swe powstanie, byt swój i wzrost szczególnym względom publiczności, gorliwéj o to najbardziéj, co chowa i przepowiada piękną pamięć szczodroty jéj duszy. Zakład ochronek małych dzieci i niemowląt, lubo jeden z nowszych i świeżo pod opiekę Jéj Ekscellencyi Pani Namiestnikowéj przyjęty, już teraz chlubnie wysławia hojność mieszkańca i zapowiada, że mu względy i łaski publiczne dozwolą rozkrzewiać to dobro, które dobrodzieje tego zakładu zamierzali, a do czego każdy z mieszkańców przyczyniać się zawsze pospieszał. W téj też myśli zapowiedziane jest zgromadzenie na zabawę dnia 28 b. m. i równie jak w roku upłynionym, otwartą została subskrypcya w sposób, który zapewnia, że zgromadzenie będzie jedno z najświetniejszych, odpowiadające równie piękności zamiaru, jak i przyjemnościom zabawy.

— Na posiedzeniu akademii umiejętności w Wiedniu czytano niedawno pismo łacińskie królowéj Elżbiety, wdowy po Kazimierzu Jagiellończyku, a córki cesarza Albrechta II, w któréj ta daje nauki synowi swemu Władysławowi królowi węgierskiemu i czeskiemu (Władysław II w Węgrzech, a IV w Czechach), jak ma swego syna wychowywać. Między innemi odradza wczesne używanie wina i radziłaby je wodą tworzyć, gdyby się to nie sprzeciwiało obyczajowi, „albowiem roztwarzanie wina uchodzi w Polsce i Węgrzech za rzecz sromotną".

— Donoszą nam o sposobie spożytkowania miału węglanego, który w wielkiéj ilości zalega piwnice do których zsypują węgle kamienne i albo wcale żadnego albo bardzo mały przynosi użytek. Miał węglany wywożą do cegielni i pieców wapiennych, albo skrapiany wodą dodają częściowo do grubego węgla. W pierwszym razie nie wiele za niego płacą, w drugim miał tli się w piecach i swąd sprawia. W Swoszowicach jak nam donoszą użytkują w ten sposób z miału węglanego. Do gliny rozczynionéj wodą sypią pół na pół miału, i z mięszaniny téj wyrabiają kule wielkości pięści, które suszą i po rozpaleniu trochę węgla w piecu kładą tak wysuszone kule, które lubo z wolna się rozpalają, utrzymują wszakże bardzo długo gorąco, a tem samem piec takiemi kulami rozgrzewany przez cały dzień trzyma ciepło.

— We Francyi uprawiają teraz nową roślinę cukrową sprowadzoną z Chin i nazwaną „Sorghum saccharatum." Ogrodnik Heinemann w Erfurcie robił z nią próby i przekonał się, że w całéj środkowéj Europie da się korzystnie chodować. Roślina ta rośnie bardzo szybko, daje wiele cukru, więcéj niż buraki i może służyć za paszę zieloną.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 22go stycznia.* — Metaliki 5-proc. $83^{11}/_{16}$ — Metaliki $4^{1}/_{2}$-procen. $72^{1}/_{4}$. Metaliki 4-pr. $64^{3}/_{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2^{1}/_{2}$-pr. $54^{7}/_{16}$. — 1-pr. $19^{3}/_{4}$ z ciągn. — z 1839 r. 250, 302. — Augsburg $127^{1}/_{4}$. — Londyn 12 zł. 18. — Paryż $148^{1}/_{8}$. Akcye Bankowe 1024. — Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 22 stycznia. Bankn. aus. ż. $88^{1}/_{2}$ płacą 88. — Pruski kurant żąd. $113^{1}/_{2}$ płacą 113. — Ruble sr. nowe żąd. 105 płacą 104. — Cwancygiery nowe ż. 114 pł. $113^{1}/_{3}$. — Cwancyg. stare żąd. 114 — pł. $113^{1}/_{2}$. Imper. żąd. $35^{4}/_{5}$, pł. $35^{1}/_{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20^{1}/_{2}$. — 20-franki ż. 36 pł. $35^{1}/_{2}$. Listy zast. pol. żąd. $99^{1}/_{4}$ płacą $98^{3}/_{4}$. — Listy zast. gal. ż. $91^{3}/_{4}$ pł. $91^{1}/_{3}$ — Obligi Indemn. ż. $75^{1}/_{2}$ pł. 75.

Kurs lwowski dn. 19 stycznia. Dukat holend. 5 złr. kr. 52. — Dukat ces. 5 złr. 56 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 10 kr. — Rubel ros. 1 złr. 58 kr. — Talar pruski 1 złr. 54 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 91 kr. 10 m. k. — Sprzedano 100 po złr. 91 kr. 40 — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 20 stycznia. Metaliki $83^{3}/_{4}$. Nowa pożyczka $72^{3}/_{4}$. — Akcye Banku wiedeńs. 1027. Akcye kolei żelazn. północ 198. — Agio od złota $31^{3}/_{8}$ od srebra 27. — Oblig. uwoln. grunt. — Pożyczka ostatnia narodowa $87^{3}/_{8}$.

Kurs wrocławski z dn. 20 stycznia. Banknoty austr. $79^{1}/_{3}$ ż. — Bank. polsk. $89^{5}/_{12}$ ż. — Listy zastaw. polsk. dawne $89^{1}/_{4}$ d. now. $88^{3}/_{4}$ d. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100^{1}/_{4}$ dają dto. $3^{1}/_{2}$-procen. $92^{1}/_{2}$ ż. — Koléj krakow. górn. Szląska $81^{1}/_{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 21 stycznia.

Wczoraj odebrana depesza z Berlina z 16go b. m. jak twierdzą, poleca hr. Arnimowi nastawać na udział Prus w konferencyach na mocy traktatu 1841 r. Upoważnia go zarazem żeby się starał przekonać Austryę i przez nią ministrów państw zachodnich, że to prawo nie przesądza bynajmniéj dalszych postanowień Prus co do traktatu 2go grudnia i co do głosu o mobilizacyi we Frankfurcie, ale owszem może się z tém wszystkiem bardzo dobrze zgodzić, z tą jednak różnicą że przystąpienie Prus zamiast poprzedzić narady ogólne, wyszłoby z onych, i że byłoby wówczas zarazem koniecznem i skuteczném. Zdaje się że tak gabinet tutejszy jak i dwa sprzymierzone, gdyż zapewne podobne depesze poszły do Paryża i Londynu, odpowiedzą, że wolą przystąpienia Prus ze wspólném działaniem we Frankfurcie wcześniéj niż późniéj i że prawo do udziału w konferencyach o *cztery* punkta, nie może dla Prus wypływać z traktatu 1841 r. który jak wiadomo, tyczy się tylko *jednego* z tych punktów.

Pan Drouyn de Lhuys otrzymał teraz dopiero wielki krzyż S. Szczepana i hr. Buol wielki krzyż legii honorowéj. P. baron de Bourquenay otrzymał wielki krzyż Leopolda. Członkowie obu cesarskich poselstw otrzymali kawalerskie krzyże korony żelaznéj i legii honorowéj.

Dziś rozeszła się wiadomość o śmiertelnem zapadnięciu na zdrowiu królowéj sardyńskiéj w skutek połogu.

Depesze telegraficzne.

Paryż 20 stycznia. *(Kor. Austr.)* *Monitor* donosi: Procenta od biletów skarbowych zredukowane będą o ½ %. Według doniesienia z Warny 15go, wojsko tureckie wsiada ciągle na okręty. Następnych dni miało odpłynąć kilka batalionów egipskich.

Londyn 20 stycznia. Artykuł wstępny dzisiejszej południowéj edycyi *Timesa* maluje stan armii angielskiéj w Krymie w nader smutnych kolorach i przypisuje winę tego gabinetowi zajmującemu się bezowocnemi dyskusyami. W początkach stycznia armia angielska w Krymie zmalała do 14,000, dziś tylko z niéj 2000 ludzi jest przy zdrowiu. Zapas gotówki w Banku zmniejszył się w ostatnim tygodniu przeszło o milion funtów szt. Okoliczność ta jak niemniej artykuł *Timesa* wpłynęły niekorzystnie na giełdę.

Madryt 13 stycznia. Kortezy przyjęły projekt do prawa tyczącego się poboru 25,000 rekrutów.

Turyn 19 stycznia. *(Kor. Austr.)* Królowa Adelaida zachorowała; onegdaj przyjmowała ostatnie namaszczenie. Kilka nocy przepędziła w gorączce, spodziewano się jednak szczęśliwego przesilenia choroby.

Turyn 21 stycznia. Jéj K. Mość Marya Adelaida umarła wczoraj o godz. 7éj wieczór z powszechnym smutkiem.

Tryest 20 stycznia. Przybyła tu deputacya Czarnogórców po narzeczoną księcia Daniela.

Utrzymują powszechnie w Wiedniu, jak też już donosił nam był dawniéj nasz korespondent wiedeński, iż baron Prokesch d'Osten obejmie posadę Internuncyusza skoro baron Bruck otrzyma tekę skarbu. Miejsce zaś jego jak teraz twierdzą, zastąpi w Frankfurcie hr. Fryderyk Thun poseł w Berlinie dziś nieczynny w skutku nadzwyczajnéj tam misyi hr. Esterhazego. Wszelako zanim baron Prokesch będzie mógł opuścić Frankfurt w téj ważnéj chwili, kiedy może wniesioną tam będzie rzecz o mobilizacyi wojsk związkowych, baron Koller poseł w Hanowerze uda się tymczasowo do Stambułu.

W otrzymanym świeżo berlińskim *Zeit* znajdujemy artykuł wstępny przeciw wnioskowi Austryi we Frankfurcie co do mobilizacyi. *Zeit* mówi, iż Prusy tego wniosku nie poprą.

Hambur. Nachr. podają depeszę z Berlina, iż dwa okólniki austryackie jeden z 6go, drugi z 10go stycznia zawiadamiają rządy niemieckie o naradach poprzednich konferencyj wiedeńskich. Propozycya względem mobilizacyi wojsk nie została cofniętą.

Fremdenbl. utrzymuje, że Austrya z uwagi na trudne położenie, w jakie rządy niemieckie wprawione zostały, w skutku odmowy rządu pruskiego co do popierania wniosku austryackiego o mobilizacyę wojsk związkowych, przedmiot ten lubo wniesie we Frankfurcie, ale uchwały nad nim nie zażąda.

Kor. Austr. podaje z Odessy 9go stycznia: Według bezpośrednich doniesień z Izmaiłowa, ks. Gorczaków opuścił tę twierdzę i w towarzystwie jen. Lüdersa odbył przegląd Kilii, a z twierdzy téj miał udać się przez Akierman do Odessy. Przymrozki trwały wciąż, lubo nie mocniejsze nad 1 do 1½° R. W skutku wyziewów z nad morza, mgły panują nieprzejrzyste, przeto nie można być pewnym czy przed Odessą krążą lub nie parowce nieprzyjacielskie. Dziś odwilż. Właśnie przybył z Krymu oficer rosyjski Stałupin i przywozi wiadomości dochodzące do 4go z Sebastopola. Dnia 2go i 3go stycznia były tam deszcze, 4go przymrozki, oficer ten widział już w Simferopolu śnieg na 2 stopy wysoko. Obaj najmłodsi synowie Cesarza wracając z Petersburga, mieli już stanąć w Kremenczuku.

Pressa wiedeńska podaje następną depeszę z Konstantynopola z 11go stycznia otrzymaną przez Zemuń: Francuzi posuwają się nieustannie ze swojemi bateryami. Zdobycie jednéj reduty rosyjskiéj potwierdza się. Od dwóch dni śnieg w Krymie obfity pada. Omer pasza wypłynął z Kamieszu i wzbraniał się najwyraźniéj posunąć ze swoim korpusem ku Perekopowi, pomimo że mu zapewniono pomoc 3ch dywizyj anglofrancuzkich. Lord Redcliffe ma wyjechać do Londynu dla wypoczynku.

Monitor z 18go donosi z Pera pod dniem 11 b. m. W dniu 5 b. m. Omer pasza był w obozie sprzymierzonych. Porozumiał się z jenerałami głównodowodzącymi pod względem działań trzech armij. Omer pasza wyjechał do Warny 6go. Po wydaniu ostatecznych rozkazów uda się bezzwłocznie dla objęcia dowództwa nad powierzonemi sobie działaniami. Jak donoszą z Bałakławy, wycieczka mało ważna zamierzona przez Rosyan w nocy z 8go na 9ty odpartą została energicznie.

Pierwszy oddział gwardyi cesarskiéj wsiadł w Marsylii na statki parowe „Le Ripon" i „le Vulcain"; na pierwszym 1029 żołnierzy i 44 oficerów, na drugim płynie 1024 żołnierzy i 38 oficerów.

Dzienniki warszawskie zamieszczają teraz proklamacyę księcia Menszykowa do wojsk lądowych i morskich w Krymie datowaną 7go listopada, którą dawno już w *Czasie* podaliśmy.

Nic dotąd nie słychać o odroczeniu parlamentu angielskiego; być przeto może, iż otwarcie jego nastąpi jak było zapowiedziane na 23go stycznia. Mówią, że gabinet spodziewa się po ten dzień otrzymać coś stanowczego z Wiednia pod względem układów. Pomimo tego opozycya silnie zamierza wystąpić, i znów oczywiście chodzi pogłoska o usunięciu się lorda Aberdeena, a może i wszystkich Peelistów. Meeting w Leeds na którym Cobden głównie przemawiał za pokojem, wypadł całkiem przeciwnie niż ten apostoł bezwzględnego pokoju spodziewał się, bo przeważna większość była za wojną.

Hamb. Nachr. donoszą 18go z Kopenhagi, iż prezydent rady ministrów oświadczył tegoż dnia w Folkethingu, że oddanie pod sąd ministrów zeszłego gabinetu utrudni załatwienie sprawy ustawy konstytucyjnéj, która rozpocząć trzeba od 26go lipca (jako dnia nadania téj konstytucyi przez upadłe ministeryum). Pogłoski chodzą, że Monrad ma otrzymać tekę oświecenia.

Między Grecyą a Portugalią przyszedł do skutku traktat handlowy.

Sprostowanie. W numerze 16 *Czasu* z niedzieli na stronicy 1éj szpalcie 3éj w wierszu 25tym po słowie „brzmi: opuść *że*. W 3cim zaś poniżéj wierszu po wyrazach „przed końcem roku" dodaj: *itd.*

Przyjechali od d. 22 do 23go stycznia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Karol Niwicki właśc. dóbr ze Zawady. Nalepka Feliks dzierżawca dóbr ze Siemiechowa. Zagorski Julian c. k. urzędnik z Tarnowa.

HOTEL ROSYJSKI. Tytus Bobrowski właścic. dóbr z Wiednia. Ernest Chladek ces. k. inżynier z Wiednia. Erazm Lichotzky c. k. nadinżyn. z Czech. Otto Weiland kupiec z Bielska.

HOTEL SASKI. Barbara hr. Potulicka dziedziczka dóbr z Bobrku. Antoni Kellerman właśc. dóbr z Galicyi. Józef Starkel doktor z Tarnowa. Władysław Strażeński dziedzic z Polski. Marceli Pieniążek obywatel z Galicyi. Franciszek Kencyk kupiec z Wrocławia. Franciszek Katusz obyw. z Wrrcławia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 18 stycznia. Stagnacya o któréj w ostatniém sprawozdaniu donieśliśmy, na targach zbożowych angielskich nowe zrobiła postępy; a że ziarno krajowe dla nadzwyczajnie ciepłéj i wilgotnéj temperatury w słabéj przybyło kondycyi, młynarze zatém bez znacznego obniżenia cen kupować nie chcieli. Notowania więc na ziarno angielskie zniżyły się o 4 szyl., a na zagraniczne 2 szyl. na kwarterze. Opinia powszechna w handlu upadek cen uważa tylko chwilowym, bo i dowozy z zagranicy są szczupłe i rezerwy mało znaczące. Liverpool plac obozowy po Londynie najważniejszy posiadał

	po 1 stycznia 1855	a po 1 stycznia 1854
pszenicy kwarter	27,781	149,751.
mąki baryłek	18,859	355,973.

Dosyć jest spojrzeć na te cyfry, aby o poprawie bliskiéj nie wątpić.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszen.	jęczm.	owsa	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	6,939	8,557	6,119	959	—	14,362
z zagr.	5,897	—	5,946	1,454	10,477	11,151

Targi prowincyonalne szkockie i irlandzkie trzymały się słabiéj z małém zniżeniem w cenach.

We Francyi i Belgii żadnéj nie widzimy zmiany. W Holandyi targi nieczynne, lecz w Hamburgu więcéj okazywało się ochoty do interessów.

Na naszéj giełdzie cało-tygodniowy obrot wynosił w pszenicy 53, życie 36 i grochu łasztów 2.

Ceny ofiarowane były znacznie od ostatnich niższe, lecz trzymający zboże w przekonaniu o konieczném zmianie w wyjątkowych tylko wypadkach wchodzili w tranzakcye biorąc dowozy w ogólności mało znaczące na skład spichrzowy. Dokonane jednak sprzedaże 30 do 40 guld. niżéj od zeszłotygodniowych musimy notować.

Płacono za łaszt wagi hol.		Guld. pr.	Korzec warszawski. od złp. gr. do złp. gr.
Pszenicy	od 128 do 132	600 do 650	„ 45 3 — 48 26
	„ 133 — 135	650 — 730	„ 48 26 — 54 26
	„ 118 — 124	400 — 420	„ 30 3 — 31 17
grochu	„ — — —	— — 360	„ — — — 27 2

Od soboty ogromna massa śniegu przypadła, a dziś mamy 19 stopni mrozu.

Kursa zamian: Londyn 194¼, Hamburg 44⅓, Amsterdam 100, Paryż 78 Warszawa —.

Makowski Kędzior & Comp.

URZĘDOWE.

(76) **Kundmachung** (2-3)

[N. 185.] Laut hohen Finanz-Ministerial-Erlasses vom 2ten Jänner 1855 Z. 106 F. M. wurde bei der am 2ten Jänner 1855 vorgenommenen 263ten Verlosung der älteren Staatsschuld die Serie N. 408 gezogen.

Diese Serie enthält kärtnerisch-ständische Aerarial-Obligationen zu 2%, 2¼% und 2½% im Gesammt-Kapitalsbetrage von 1,159,708 fl. 4 kr. CMze und im Zinsenbetrage nach dem herabgesezten Fusse p. 24,219 fl. 8 kr. Diese Obligationen werden nach den Bestimmungen des Allerhöchsten Patents vom 21ten März 1818 gegen neue zu dem urspringlichen Zinsfusse in CMze verzinsliche Staatsschuldverschreibungen umgewechselt werden. Dieses wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Krakau am 13ten Jänner 2855.

Franz Graf *Mercandin* mp.
k. k. Landes-Präsident und Chef der k. k. Steuer-Direktion.

(88) **Konkursausschreibung.** (1-3)

[N. 12786.] Bei der k. k. Steuerdirektion für das Krakauer Regierungs-Gebieth ist eine Kanzlei-Assistenten-Stelle mit dem Jahresgehalte von 300 fl. stabil zu besetzen.

Bewerber um diesen dem Konkretalstatus der galiz. k. k. Finanz-Landes-Direktion eingereihten Dienst-Posten mit dem Jahresgehalte von 300 fl. haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der Studien der erworbenen Kenntnisse in dem Kanzleimanipulationsgeschäfte bei den Finanzbehörden, der bisherigen Dienstleistung, des sittlichen Verhaltens, dann der Sprachkenntnisse unter Angabe, ob, und in welchem Grade sie mit den Beamten der k. k. Steuer-Direktion, oder der, der letzteren unterstehenden Behörden und Ämter verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Dienstwege bis zum 8ten Februar 1855 bei der k. k. Steuerdirektion in Krakau zu überreichen.

Krakau am 16ten Jänner 1855.

Der k. k. Landespräsident und Chef der k. k. Steuer-Direktion
Franz Graf *Mercandin.*

Kraków dnia 16 stycznia 1855 r.

W Wielk. Ks. Krakowskiem trzy c. k. obwodowe Komisye do uwolnienia gruntowego, całkiem zaspokoiły, w tym czasie, aż do końca grudnia 1854, 164 zgłoszeń co do powinności z dawnych gruntów włościańskich odnoszących się do 138 gmin i części gromadzkich. W tych gminach 6316 obowiązanych, zostało uwolnionych kapitałem oswobodzenia gruntowego . . . . 1,250,050 zr. 25 k. w czasie tego zapadło 140 wyroków sposobem gminnym ze szczegółowem obrachowaniem summy uwolnienia. Na pozostałościach uprawnionym zostało przyznanem jakoto:

na czas od 1 lipca 1847 do 15 maja 1848 . . . 1,249 „ 23⅛ „
a na czas od 16 maja do końca październ. 1848 28,648 „ ⅛ „

Następnie téż Kommisye w tymże samym czasie całkowicie załatwiły 253 zgłoszeń co do zniesionych powinności dotychczasowych 138 gmin i części gromadzkich. W tych gminach uwolniono 2,299 obowiązanych, a kapitał oswobodzenia wynosi . . . . 282,578 „ 22 4/8 „
z czego na kraj . . . . 419 „ 15 „
a na obowiązanych . . . . 282,159 „ 7 4/8 „
przypadło. Przytém z załatwiono 1878 szczegółowych wyroków a 190 głównych wykazów. Wyrachowana pozostałość czyli zaległość co do dziesięcin wynosi . . . . 8,813 „ 55 5/8 „

W okręgu rządowym galicyjskim Krakowa 12 c. k. kommisyj obwodowych do uwolnienia gruntowego, sprawdziły w tym czasie aż do końca grudnia 1854, 804 zgłoszeń o 27,741 pozycyach. W zupełności zaspokojone zostało 250 zgłoszeń co do poddańczych powinności odnoszących się do 249 gmin i części gromadzkich. W tych gminach było uwolnionych 9607 obowiązanych kapitałem oswobodzenia . . . . 1,875,935 „ 42 4/8 „

Wyrachowano na wynagrodzenie za poddańcze nienależnie odbywane powinności . . . . 184 „ 30 2/8 „
na pozostałości na czas od 1 listopada 1847 aż do 15 maja 1848 . . . . . . 1,630 „ 13 2/8 „
a na czas od 16 maja do końca października 1848 . . . . 42,575 „ 2/8 „

Przytém odbyto sposobem gminnym 264 wyroków i 38 głównych wykazów.

Następnie téż kommisye obwodowe w tymże samym czasie ułatwiły całkowicie 85 zgłoszeń co do słusznego wynagrodzenia i ostatecznego rozwiązania za zniesione powinności odnoszących się do 74 gmin i części gromadzkich, a w tych gminach 481 obowiązanych uwolniły, dotychczasowy kapitał oswobodzenia wynosi . . . . 37,519 „ 5 „
który obowiązanym na ciężar przypada.

Na pozostałości czyli zaległości wyrachowano . . . . 7,449 „ 48⅛ „

Przytém załatwiono 478 szczegółowych wyroków, 412 szczegółowych wykazów co do zaległości dziesięcinnych, i 81 głównych wykazów.

W ogóle zatém w okręgu rządowym krakowskim zaspokojono 15,923 obowiązanych za słusznem wynagrodzeniem od zniesionych powinności, a to kapitałem . . . . 3,125,986 „ 7 4/8 „
i 2780 obowiązanych z uwolnieniem od powinności a to kapitałem oswobodzenia 320,097 „ 27 4/8 „

C. k. ministeryalna kommisya uwolnienia gruntowego aż do końca grudnia 1854 przyznała,

a) z warunkiem sądowego wykazu na zaliczkach kapitałowych . . . . 3,718,200 „ — „
b) na zaliczkach procentowych obligacyj państwa . . . . 3,405,630 „ — „

Całe zatém wynagrodzenie dla uprawnionych wyrachowane częścią przez kommissye obwodowe, częścią przez ministeryalną kommissya, sposobem zaliczkowym, przyznane wynosi. . . . . 10,569,913 „ 35 „

Wreszcie c. k ministeryalna kommisya uwolnienia gruntowego uprawnionym do wynagrodzenia i uwolnienia kapitałów ostatecznie przyznała z warunkiem sądowego wykazania . . . . 1,174,710 „ 52 4/8 „
daléj, do zaległości na czas od 1 lipca 1847 a mianowicie od 1 listopada 1847 do 15 maja 1848 1,126 „ 39 „
a na czas od 16 maja do końca października 1848 . . . 23,786 „ 50 „
do zaległości dziesięcinnych . . . . . 5,130 „ 36 5/8 „
z drugiéj strony c. k. dyrekcya funduszów uwolnienia gruntowego dała wskazanie na zaliczki kapitałowe i procentowe, daléj na powzięte zaległości procentowe, w tym czasie do końca grudnia 1854, do c. k. kass uwolnienia gruntowego . . . . 3,666,300 „ — „
w 5989 sztukach obligacyj państwa a na co z kass w 5312 obligacyach państwa summa . . . . 3,422,250 „ — „
na strony wypada.

(75) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 30177] Zur provisorischen Besetzung der beim Magistrate in Bochnia erledigten Stelle eines Sekretairs womit der Jahrgehalt von Fünfhundert (500) Gulden CMze verbunden ist, wird hiermit der Conkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben ihre gehörig belegten Gesuche bis 26ten Februar l. J. beim Bochnier k. k. Kreisamte und zwar, wenn sie schon angestellt sind, mittetst ihrer vorgesezten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst des k. k. Kreisamtes, in dessen Bezirke sie wohnen, inzubringen, und sich

a) über ihr Alter, Geburtsort, Stand und Religion,
b) über die zurückgelegten Studien, und erhaltenen Wahlfähigkeitsdekrete,
c) über die Kenntniss der deutschen, lateinischen und polnischen Sprache, und endlich
d) über das untadelhafte, moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und bisherige Dienstleistung, und zwar über leztere in der Art, dass darin keine Periode übergangen wurde, auszuweisen.

Schliesslich haben dieselben anzugeben, ob und in welchem Grunde sie mit den übrigen Beamten des Bochnier Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Landesregierung.
Krakau am 14ten Jänner 1855.

(82) C. K. SĄD POKOJU (2-3)
Okręgu III. Mogilskiego.

[N. 154.] Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamow. i na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Franciszku i Anatazyi Wiatrach, małżonkach we wsi Bossutowie pozostałego, składającego się z domu pod L. 3 i gruntu morgów 24 pod poz. 1 tabeli zapisanego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającym się Jakóbowi i Antoniemu braciom Wiatrom, jako sukcessorom oraz nabywcom praw od współsukcessorów po jednéj połowie przyznanym zostanie.

Kraków d. 27 czerwca 1853 r.

X. A. Wolniewicz, S. P.
W. Korczyński.

(93) **Obwieszczenie.** (1)

W dniu 30 stycznia 1855 r. o godzinie 10téj rano w Krakowie przed Sukiennicami sprzedane będą przez licytacyą publiczną w drodze exekucyi meble ozdobne, obrazy, lustra, zegary, wazony, porcelany i t. d.

Kraków dnia 10 stycznia 1855 r.

Feliks Strożecki c. k. kom. sąd.

Inseraty.

C. k. wyłącznym przywilejem nadana
ANATHERIN-WODA
DO PŁUKANIA UST
wynalazku
J. G. POPP,
w Wiedniu, Stadt N. 604.

K.K.A.P. ANATHERIN MUND-WASSER VON J.G.POPP ZAHNARZT PREIS 1 fl. 20 K.CM.

Tysiącem najchlubniejszych świadectw zaopatrzony, przez najcelniejsze osoby wydanych, jak niemniéj przekonany codzienném wzrastającém poszukiwaniem téj najwyborniejszéj wody do płukania ust, któréj blisko 200 składów w Państwie Austryackiém i krajach koronnych ciągle się znajduje, wszelkie dalsze jéj zachwalania za zbyteczne uważam.

Wszystkie flaszki mają ten sam kształt jak tu obok załączony model w mniejszym formacie, i muszą być moją pieczęcią zaopatrzone.

Wszystkie poniżéj wymienione składy po prowincyach winny się do téj raz już ustanowionéj ceny, tojest złr. 1 kr. 20 mk. za flaszeczkę ściśle zastósować.

Cierpiąc przez długi czas reumatyczny ból zębów, połączony z gwałtownym bólem uszów i połowy głowy, używałem wszelkich środków lecz bezskutecznie; gdym się jednak przez używanie Anatherin-Wody do płókania ust w krótkim czasie téj ciężkiéj słabości pozbył, mogę zatém każdemu podobnych cierpień doświadczającemu, tę powyższą wodę jako za najlepszy środek ku temu zalecić.

Wiedeń w czerwcu 1852.

Franciszek Pötzl, m. p. c. k. kassyer.

Składy są następujące:

W Krakowie u p. T. Góreckiego; we Lwowie u C. F. Milde; w Tarnopolu u Morawetz; w Stanisławowie u braci Czuczawa; w Kołomei u Grzeg. Różańskiego; w Czerniowcach u Józefa Różańskiego; w Żółkwi u J. Nachlik aptekarza; w Rzeszowie u Ign. Schaittera; w Tarnowie u J. Jahna; w Bochni u P. Niedzielskiego; w Wadowicach u Ignacego Brosig; w Brodach u Fr. Deckert aptekarza; w Jarosławiu u Ignacego Bajan; w Sanoku u Andrzeja Dańczak aptekarza. (91-2-10)

Kamieni młyńskich

najlepszego gatunku różnéj wielkości i grubości dostać można każdego czasu po 40 kr. mk. za cal bez dalszych opłat w świeżo odkrytym kamieniołomie wsi Żędowic obw. Brzeżańskim o pół mili od drogi cesarskiéj a jedną milę od miasteczka Przemyślan odległym. (1324--10)

ARMY RAZORS
wyrób Johna Heiffor w Sheffield,

JOHN HEIFFOR 3 PARADIESE SQUARE SHEFFIELD
MADE FOR THE ARMY

które się przez swoją nadzwyczajną dobroć i taniość od wszystkich podobnych wyrobów odznaczają, są do nabycia w Krakowie w handlu

Karola Hermana

Ceny: 1 sztuka Army Razors bez pudełka . . . . . . złr. — kr. 52½
1 „ „ z pudełkiem . . . . . . złr. — kr. 55
2 sztuki w jedném pudełku . . . . . złr. 2 kr. 15
2 „ „ „ z jednym trzonkiem . . . złr. 4 kr. 30
7 „ „ „ . . . . złr. 9 kr. 30
1 sztuka dento szlifowana bez pudełka . . . złr. 1 kr. 15

(1257-6)

Główny skład w komisie najwyborniejszego
wina szampańskiego
w handlu *Adama Krywulta* w Krakowie, po cenie najtańszéj.
Hauptniederlage
feinster Champagner
in der Handlung des *Adam Krywult* in Krakau, zu billigsten Preisen. (73-4-6)

Kostiumy męzkie z garderoby teatru polskiego oraz nowo sprawione *ubiory krakowskie* kompletne na *Kuligi* i *Reduty* mogą być zamawiane codziennie w mieszkaniu Dyrektora w hotelu Saskim na 2giém piętrze N. 24. — W każdą zaś niedzielę i w czasie reduty, naprzeciw teatru w Kawiarni na dole po cenach umiarkowanych. (79-2-3)

Bracia Schaitter
w Rzeszowie,

polecają szanownéj publiczności skład swój towarów galanteryjnych, jakoto: wielki wybór bijouteryi, parfum, rękawiczek francuskich, wszelkich potrzeb podróżnych i myśliwskich, także doskonałych francuskich strzelb, sławnych lepageówek, fajek, cygarniczek, pugilaresów, naczyń z cyny angielskiéj (Britania Mettal), porcelany, szkła, bronzów, nadgrobków z lanego żelaza etc. etc. etc. po cenach najumiarkowańszych.

Zarazem uwiadamiają Szanowną Publiczność

o zupełnéj wysprzedaży

towarów bławatnych i łokciowych, jakoto: perkalin, muślinów, jakonetów, brukselin, półtybetów, tybetów, muślindelaine na łokcie i sztuczkami, tartanów, flanelek, półsukienka, sukna, doskinów, kortów i innych jeszcze rozmaitych podobnych towarów, po cenach fabrycznych.

Kupującym za złr. 100 mon. konw. jeszcze z ceny się opuszcza. (57-5-10)

Ubiorów damskich maskowych

przez cały czas karnawału dostać można w domu przy ulicy Szewskiéj pod L. 349 na drugiém piętrze od frontu.

Damen-Masken-Anzüge für die ganze Dauer des Carnevals sind zu haben unter Nro 349 zweiten Stock front Schustergasse. (84-2-3)

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

We wtorek 23 *Marta* wielka opera romantyczna Flotowa w 4ch aktach. — Pan Clau z sceny lipskiéj, wystąpi po 3ci i ostatni raz.

We środę d. 24 stycznia. Na dochód pana Alfonsa Zerboniego i jego małżonki *Lis szczwany*, krotochwila we 3ch aktach ze śpiewami, oryginalnie przez Karola Juin (Gingno) napisana. Bardzo ulubiona sztuka największych teatrów.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Resumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
20	2	329‴38	— 3°5	96 6	pnwschodni średni	pochmurno	wieczorem deszcz zmarzły	— 2°5	— 7°6
„	10	328 96	— 2 9	94 8	„ „				
21	6	328 67	— 3 0	96 7	„ „	„			
„	2	330 20	— 0°8	95 7	wpnwschodni słaby	pochmurno	rano deszcz zmarzły	— 0°3	— 3°3
„	10	331 54	— 2 0	98 8	pnwschodni „	„			
22	6	331 97	— 2 6	99 3	płwschodni „	„	mgła		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.